

## UZASADNIENIE

### ***postanowienia z 9 stycznia 2015 roku***

Przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie są zgłoszone przez A. U. i S. U. we wniosku z 29 kwietnia 2014 roku, a sprecyzowane na rozprawie 17 listopada 2014 roku, żądania ustanowienia na nieruchomościach stanowiących działki ewidencyjne (...) z obrębu J.-U. oraz 261/5 z obrębu U., służebności przesyłu na rzecz (...) SA w L., której treścią jest znoszenie istnienia na nieruchomości obciążonej i w przestrzeni nad i pod powierzchnią tej nieruchomości linii energetycznych wysokiego napięcia oraz prawa korzystania z nieruchomości obciążonej w zakresie niezbędnym do dokonywania konserwacji, remontów, modernizacji urządzeń przesyłowych lub ich instalacji wraz z prawem wejścia i wjazdu na teren odpowiednim sprzętem.

Uczestnik wnosił o oddalenie wniosku podnosząc zarzut zasiedzenia prawa odpowiadającego nieodpłatnej służebności przesyłu oraz służebności przesyłu (odpowiedź na wniosek oraz pismo z 4 listopada 2014 roku).

Zgodnie z art.318 kpc, sąd, uznając roszczenie za usprawiedliwione w zasadzie, może wydać wyrok wstępny tylko co do samej zasady, co do spornej zaś wysokości żądania - zarządzić bądź dalszą rozprawę, bądź jej odroczenie. Przepis ten znajduje odpowiednie zastosowanie w postępowaniu nieprocesowym (art.13§2 kpc). W niniejszej sprawie sąd doszedł do przekonania, iż przed przystąpieniem do przeprowadzania dalszego postępowania dowodowego, w szczególności przed ewentualnym przeprowadzeniem dowodów z opinii biegłych, należy rozstrzygnąć o samej zasadzie dochodzonego przez powodów roszczenia. Sporne między stronami było bowiem, czy wnioskodawcom w ogóle przysługuje żądanie ustanowienia służebności przesyłu, a to w szczególności wobec zgłoszonego przez uczestnika zarzutu zasiedzenia.

Przesądzenie, że roszczenie takie przysługuje wnioskodawcom jest o tyle zasadne, że spór między stronami spór dotyczy również zakresu ewentualnej służebności i wynagrodzenia za jej ustanowienie (obie te kwestie należy, przy odpowiednim zastosowaniu art.318 kpc, uznać za mieszczące się w kategorii wysokości żądania). Oba te spory mogą być rozstrzygnięte wyłącznie przy wykorzystaniu dowodu z opinii biegłych, wnioskowanych zresztą przez obie strony. Prowadzenie obszernego i kosztownego postępowania dowodowego dotyczącego tych kwestii w sytuacji, w której sporne jest samo istnienie dochodzonego roszczenia, byłoby niezasadne.

Równocześnie zgłoszony przez uczestnika zarzut zasiedzenia służebności został skonkretyzowany w piśmie pełnomocnika uczestnika z 4 listopada 2014 roku (k.153) na tyle szczegółowo (w tym wraz ze wskazaniem szerokości pasa wykonywania służebności), że dla potrzeb rozstrzygnięcia o zasadności zarzutu zbędne było sporządzanie mapy przez geodetę.

Zgodnie z art.305[1] kc, nieruchomość można obciążyć na rzecz przedsiębiorcy, który zamierza wybudować lub którego własność stanowią urządzenia, o których mowa w art. 49 § 1, prawem polegającym na tym, że przedsiębiorca może korzystać w oznaczonym zakresie z nieruchomości obciążonej, zgodnie z przeznaczeniem tych urządzeń (służebność przesyłu). Zgodnie zaś z art.305[2]§2 kc, jeżeli przedsiębiorca odmawia zawarcia umowy o ustanowienie służebności przesyłu, a jest ona konieczna do korzystania z urządzeń, o których mowa w art. 49 § 1, właściciel nieruchomości może żądać odpowiedniego wynagrodzenia w zamian za ustanowienie służebności przesyłu.

Nie było kwestionowane przez uczestnika, że konieczne jest korzystanie przez niego z nieruchomości stanowiącej własność wnioskodawcy w zakresie związanym z istniejącą linią przesyłową. Nie było również kwestionowane, że uczestnik odmówił zawarcia umowy o ustanowienie służebności przesyłu. W rezultacie przesądzenie przysługiwania wnioskodawcy roszczenia o ustanowienie służebności wymagało jedynie odniesienia się do zarzutów uczestnika.

### ***Stan faktyczny***

Nieruchomość położona w miejscowości J.-U. (gmina P.), stanowiąca działkę ewidencyjną numer (...) z obrębu (...) J.-U., objęta księgą wieczystą (...) stanowi własność S. U. (odpis księgi wieczystej k.14-17, wypis z rejestru gruntów k.18).

Nieruchomość położona w miejscowości U. (gmina P.), stanowiąca działkę ewidencyjną numer (...) z obrębu (...) U., objęta księgą wieczystą (...) stanowi własność S. U. i A. U. (odpis księgi wieczystej k.10-13, wypis z rejestru gruntów k.19), przy czym o ile w księdze wieczystej ujawniona jest własność przysługująca wnioskodawcom jako małżonkom na zasadach wspólności ustawowej, to obecnie wspólność ustawowa ustała wraz z rozwodem, zaś majątek wspólny nie został jeszcze podzielony (twierdzenia wnioskodawczyni k.126-127).

Obie działki położone są w odległości kilku kilometrów od siebie.

Wnioskodawcy wzywali uczestnika do zawarcia umowy służebności przesyłu i spotkali się z odmową (pisma z 19 i 25 lipca 2013 r. k.26-27, 28).

Przez obie nieruchomości przebiega napowietrzna linia przesyłowa 15kV, wchodząca w skład przedsiębiorstwa uczestnika. Linia ta przebiega w kierunku wschód – zachód przez teren działki (...) by następnie zakręcić w kierunku południowo-wschodnim, gdzie w pewnej odległości przecina działkę (...). Na działce (...) znajduje się stanowiący element tej linii pojedynczy słup. (zeznania świadka J. K. k 183-184, mapa k.20)

Urządzenia zostały wybudowane w 1985 roku, na podstawie decyzji nr (...) Naczelnika Gminy P. z 20 listopada 1984 roku (kopia odpisu decyzji k.64 – oryginał odpisu okazany na rozprawie 30 grudnia 2014 roku, zeznania świadka J. K.).

24 lipca 1985 roku sporządzony został protokół ze sprawdzenia stanu technicznego, w którym wskazano, że załączenie pod napięcie nastąpi po uzupełnieniu brakujących dokumentów i usunięciu usterek do 31 października 1985 roku (kopia protokołu k.65-66 – oryginał odpisu okazany na rozprawie 30 grudnia 2014 roku).

Wcześniej na obszarze wsi U. istniały instalacje i linie energetyczne eksploatowane od 1966 roku (kopia protokołu k.62-63 - oryginał odpisu okazany na rozprawie 30 grudnia 2014 roku, zeznania świadka J. K.).

Tak ukształtowany stan faktyczny ustalony został na podstawie wskazanych dowodów, które w pełni potwierdzają zgłaszane przez wnioskodawców twierdzenia odnośnie istnienia linii. Znajdują one również potwierdzenie w treści załączonej do wniosku przedprocesowej korespondencji stron.

Odnośnie daty wybudowania urządzeń, podkreślić należy, że zgłoszony przez uczestnika świadek J. K. (2) w obu swoich zeznaniach (k.142 i 183) jednoznacznie wskazywał na wybudowanie linii w aktualnym kształcie w 1985 roku, równocześnie wskazując na brak wiedzy w zakresie usytuowania wcześniej istniejących urządzeń (k.184). Świadek jedynie przypuszczał, że stacja transformatorowa do której prowadzi linia biegnąca przez działkę (...) istniała wcześniej. Wiedza świadka w żadnym razie nie może zatem stanowić dowodu przebiegu linii oraz istnienia urządzeń czy słupów usytuowanych na działce (...) w okresie przed modernizacją linii w 1985 roku. Równocześnie świadek wskazał, że złożone przez uczestnika mapy (k.71 i 72) to plany zadania remontowego, tj. projekt linii niskiego napięcia z zaznaczonymi elementami linii średniego napięcia, natomiast ustalenie istnienia wcześniejszych urządzeń wymagałoby dotarcia do map, na których była dokonywana inwentaryzacja, przy czym zgodnie z wiedzą świadka taka inwentaryzacja jest nieodłączną częścią projektu technicznego lub budowlanego (k.184). Tymczasem uczestnik takich dokumentów nie złożył.

Zasadne stało się zatem uznanie, że przedłożone przez uczestnika dowody w postaci map i zeznań świadka stanowią dowód istnienia określonego stanu począwszy od 1985 roku. Zaś z protokołu z 1966 roku (k.62-63) wynika jedynie, że istniały wcześniejsze urządzenia, jednakże nie jest możliwe ustalenie jak były położone, a w szczególności czy obciążały nieruchomości wnioskodawców w identyczny sposób.

***Zarzut zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu.***

Zgodnie z art. 292 k.c. służebność gruntowa może być nabyta przez zasiedzenie w wypadku, gdy polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia. Przepisy o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie stosuje się odpowiednio.

Przyjmuje się, że trwałym i widocznym urządzeniem w rozumieniu tego przepisu jest tylko rezultat świadomego działania człowieka (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 1969 r., II CR 516/68, OSNC 1969 Nr 12, poz. 220), w zasadzie wytwór posiadacza służebności, a nie właściciela nieruchomości, z której posiadacz służebności korzysta (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 1974 r., III CRN 94/74, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1998 r., I CKN 543/97, nie publ).

Przykładem trwałego i widocznego urządzenia na nieruchomości, z której korzysta posiadacz służebności, jest między innymi linia elektroenergetyczna, bądź słupy elektroenergetyczne, które z chwilą przyłączenia ich do sieci weszły w skład przedsiębiorstwa. W dotychczasowym orzecznictwie Sąd Najwyższy, rozważając problem zakresu korzystania przez przedsiębiorcę z cudzej nieruchomości, jako przesłanki prowadzącej do zasiedzenia przez niego służebności gruntowej odpowiadającej swą treścią służebności przesyłu (obecnie służebności przesyłu), zwrócił uwagę, że wymagania przewidziane w art. 292 k.c. spełnia każde urządzenie materialne odpowiadające treści służebności pod względem gospodarczym, umożliwiające korzystanie z cudzej nieruchomości w zakresie służebności i usytuowane na obcej nieruchomości lub w inny sposób wkraczające w jej sferę (postanowienie z dnia 4 października 2006 r., sygn. akt II CSK 119/06, Monitor Prawniczy 2006 nr 21. s. 1128), a o stanie posiadania prowadzącym do zasiedzenia służebności polegającej na korzystaniu z linii wysokiego napięcia decyduje przede wszystkim przebieg linii nad nieruchomością obciążoną, a nie umiejscowienie na tej nieruchomości słupa podtrzymującego przewody (wyrok z dnia 19 maja 2004 r., sygn. akt III CK 496/02, niepubl, postanowienie z dnia 6 lipca 2011 r., I CSK 157/11, Biul. SN 2011/11/12).

Posiadanie służebności nie musi być wykonywane w sposób ciągły, lecz stosownie do potrzeb, tak jak ma to właśnie miejsce w przypadku służebności przesyłu. Jednak posiadania musi polegać na korzystaniu ze służebności w sposób pozbawiony cech przypadkowości. Posiadaczem służebności jest ten, kto korzysta z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności, i o tym jego charakterze przesądza sam fakt posiadania. Jakkolwiek obowiązujące prawo nie zna pojęcia wadliwego posiadania, to jednak z istoty posiadania wynika, że musi ono mieć pewne cechy stabilności. Gdyby więc akty faktycznego wykonywania służebności były całkowicie pozbawione tych cech, nosząc charakter przypadkowości, to nie byłyby one przejawem posiadania (...) - wyrok Sądu Najwyższego z 31 stycznia 1967 roku, sygn. III CR 270/66

Przy ocenie posiadania prowadzącego do zasiedzenia służebności trzeba mieć na uwadze, że zgodnie z art. 292 kc do nabycia służebności gruntowej przez zasiedzenie stosuje się przepisy o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie jedynie odpowiednio. Tym samym posiadania prowadzącego do nabycia służebności gruntowej przez zasiedzenie nie należy utożsamiać z posiadaniem prowadzącym do nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości.

Zgodnie z art. 352 kc, kto faktycznie korzysta z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności, jest posiadaczem służebności, a do posiadania służebności przepisy o posiadaniu rzeczy stosuje się tylko odpowiednio. Przy ocenie posiadania prowadzącego do zasiedzenia służebności gruntowej chodzi o faktyczne korzystanie z gruntu w takim zakresie i w taki sposób, w jaki czyniłaby to osoba, której przysługuje służebność, natomiast władanie w zakresie służebności gruntowej kwalifikuje się, zgodnie z art. 336 kc, jako posiadanie zależne.

Zasiedzenie jest instytucją prowadzącą do nabycia prawa na skutek upływu czasu. Umożliwia ono, sankcjonując stan faktyczny, usunięcie długotrwałej niezgodności między stanem prawnym a stanem posiadania. Na skutek zasiedzenia, które następuje ex lege, dotychczasowy uprawniony traci swoje prawo, a nabywca uzyskuje je niezależnie od niego; jest więc ono pierwotnym sposobem nabycia prawa podmiotowego.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie zdaje sobie sprawę, że zgodnie z dominującą linią orzecniczą Sądu Najwyższego, możliwe było – jeszcze przed wejściem w życie przepisów regulujących służebność przesyłu – zarówno ustanowienie

na rzecz przedsiębiorcy służebności gruntowej pozwalającej na korzystanie z nieruchomości obciążonej w celu przeprowadzenia linii przesyłowej w drodze umowy, jak i zasiedzenie takiej służebności.

Jednakże sąd w pełni podziela podnoszone wobec takiej wykładni art.292 kc zastrzeżenia, negujące jej zgodność z przepisami konstytucji.

Zwrócić należy uwagę, że kwestia zgodności z konstytucją art.292 kc w zw. z art.172 kc i art.385§1 i 2 kc, w zakresie jakim stanowią podstawę prawną nabycia w drodze zasiedzenia przed 3 sierpnia 2008r służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu, stała się przedmiotem pytań prawnych skierowanych do Trybunału Konstytucyjnego przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu (sygn. P 28/13) oraz Sąd Rejonowy w Grudziądzu (sygn. P 47/13). Sąd w pełni podziela sformułowane w tych pytaniach prawnych zarzuty dotyczące niezgodności określonej wykładni wskazanych przepisów z art. 2, art. 21 ust. 1 i 2, art. 31 ust. 2 i 3 oraz art. 64 ust. 2 i 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Stoi również na stanowisku, że dokonana wykładnia narusza wynikającą z art.10 Konstytucji zasadę podziału władz.

Jednakże okoliczność, że przedmiotem wątpliwości konstytucyjnych jest nie treść przepisów, a ich określona wykładnia przyjęta w orzecznictwie, powoduje, że nie istnieje obowiązek sądu zwrócenia się z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego. Przeciwnie – sąd, w ramach dokonywanej wykładni prawa w pełni uprawniony jest do samodzielnej oceny spójności określonego rozwiązania ustawowego z zasadami konstytucyjnymi; może, a nawet powinien interpretować prawo w sposób „przyjazny” Konstytucji, oczywiście pod warunkiem, że nie spowoduje to bezpośredniej kolizji z kompetencją zastrzeżoną wyłącznie na rzecz Trybunału Konstytucyjnego. Wykładnia „przyjazna” Konstytucji obejmuje nakaz preferowania takiej interpretacji, która nie tylko odpowiada ustawie zasadniczej, ale odpowiada jej najpełniej przez to, że realizuje wyrażone w niej wartości w najszerszym możliwym wymiarze, choćby inne warianty interpretacyjne były także do utrzymania z perspektywy konstytucyjności. Prowadzenie tego rodzaju rozumowań mieści się w pełni w kompetencjach sądów, wykracza natomiast poza kompetencje Trybunału Konstytucyjnego, odpowiedzialnego wyłącznie za pionową spójność systemu prawnego (por. art. 188 Konstytucji) – por. uchwała pełnego składu Sądu Najwyższego z 28 stycznia 2014 roku.

O ile zatem sąd powszechny co do zasady nie może odmówić zastosowania przepisu ustawy z powołaniem się na jego niezgodność z przepisami konstytucji, to nie tylko może, ale ma obowiązek przyjąć taką wykładnię przepisu ustawy, która pozostawać będzie w zgodzie z przepisami konstytucji i wywiedzionymi z nich zasadami. Powyższe powoduje, że nie ma podstaw aby w niniejszej sprawie zwracać się z kolejnym pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego, bądź by zawieszać postępowanie do czasu rozstrzygnięcia już postawionych pytań (w przepisach kodeksu postępowania cywilnego brak przy tym podstawy do takiego zawieszenia postępowania). Powyższe w pełni potwierdza treść postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z 17 lipca 2014 roku w sprawie P 28/13, którym umorzono postępowanie ze względu na niedopuszczalność orzekania.

Oceniając zgodność z konstytucją wskazanej wyżej i przyjętej w orzecznictwie wykładni art.292 kc, należy przywołać przebieg kształtowania się tej instytucji, przy czym następuje to w sposób zastosowany przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z 16 stycznia 2013 roku, sygn. II CSK 289/12, które to orzeczenie zawiera szerokie odniesienie się przez Sąd Najwyższy do zarzutów dotyczących konstrukcji służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu:

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 31 grudnia 1962 r., II CR 1006/62 (OSPika 1964, poz. 91) wskazał, że art. 33 pr. rzecz. stanowiący podstawę do ustanowienia postanowieniem służebności drogi koniecznej (obecnie art. 145 k.c.) ze względów społeczno-gospodarczych dopuszcza możliwość ustanowienia przez sąd odpowiedniej służebności gruntowej umożliwiającej doprowadzenie linii elektrycznej do nieruchomości, która nie jest przyłączona do sieci elektrycznej. (...) Taka wykładnia została przyjęta w okresie obowiązywania prawa rzeczowego, pomimo że przewidywało ono oprócz służebności osobistej i gruntowej, służebność na rzecz przedsiębiorcy (art. 175 pr. rzecz.). W drodze zatem nie budzącej wątpliwości wykładni w judykaturze i literaturze przesądzono wtedy, że może istnieć służebność przesyłowa jako służebność gruntowa.

Oddziaływanie na nieruchomość sąsiednią za pomocą przewodów gazowych, wodociągowych, elektrycznych lub innych urządzeń podobnych stanowi immisję bezpośrednią. Artykuł 144 k.c. nie zawiera ostatniego zdania art. 31 pr. rzecz. stanowiącego zakaz oddziaływania na nieruchomość sąsiednią za pomocą przewodów lub innych urządzeń. Niezamieszczenie przez ustawodawcę w kodeksie cywilnym wprost tego zakazu pozostawało w związku z gazyfikacją i elektryfikacją kraju, jak i budową innej infrastruktury. Dla realizacji tych zadań, przepisy szczególne w interesie ogólnym nie tylko przewidywały ingerencję w prawo własności, ale nawet nakładały w związku z budową różnej kategorii sieci, obowiązki na właścicieli nieruchomości (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2010 r., III CSK 319/09, Biul. SN 2011, Nr 1, poz. 9).

Mając na uwadze zasygnalizowane względy oraz niewprowadzenie do kodeksu cywilnego w chwili jego wejścia w życie unormowania zawartego w art. 175 pr. rzecz. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 3 czerwca 1965 r., III CO 34/65 (OSNC 1966, nr 7-8, poz. 109) wyjaśnił, że dopuszczalne jest ustanowienie przez sąd służebności gruntowej obciążającej nieruchomość mającą bezpośrednią łączność z siecią wodociągową i polegającej na doprowadzeniu do tej sieci przewodów wodociągowych do nieruchomości, która nie jest do sieci przyłączona i nie ma z nią bezpośredniej łączności. Także zatem na gruncie kodeksu cywilnego od początku jego obowiązywania przyjęto możliwość istnienia służebności przesyłu jako służebności gruntowej. Ma to istotne znaczenie, gdyż jak trafnie zauważono w piśmiennictwie dopuszczalność umownego i sądowego ustanowienia takiej służebności implikowała możliwość jej zasiedzenia na podstawie zawartej w art. 292 k.c. (por. także np. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 1991 r., III CZP 73/91, OSNC 1992 Nr 5, poz. 53, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2005 r., II CK 489/04, LEX nr 301735 i z dnia 31 maja 2006 r., IV CSK 149/05 LEX nr 258681 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006 r., II CSK 119/06, M. Prawn. 2006, Nr 21, poz. 1128).

Odnosząc się do powyższej argumentacji, należy na wstępie wskazać, że w orzeczeniu z 31 grudnia 1962 roku, Sąd Najwyższy wskazał, że „brak jest przepisu uprawniającego do ustanowienia służebności gruntowej polegającej na dopuszczeniu do ustanowienia na nieruchomości urządzeń koniecznych do przeprowadzenia linii elektrycznej. Nie stanowi w szczególności podstawy prawnej do ustanowienia takiej służebności przepis art. 33 pr. rzecz., zezwalający na ustanowienie służebności drogi koniecznej. Jednakże społeczno-gospodarcze względy, które leżą u podstaw dyspozycji tego przepisu, a które uzasadniają też potrzebę korzystania z energii elektrycznej, usprawiedliwiają ocenę, że w drodze analogii do powyższego przepisu należy uznać za dopuszczalne ustanowienie przez sąd odpowiedniej służebności gruntowej umożliwiającej doprowadzenie linii elektrycznej do nieruchomości, która nie jest przyłączona do sieci elektrycznej” (cytat za uzasadnieniem uchwały Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 1965 r., sygn. III CO 34/65).

Zatem już w tym orzeczeniu Sąd Najwyższy dopuszcza analogiczne zastosowanie przepisu – jednak, co niezwykle istotne, przepisu o ustanowieniu służebności drogi koniecznej. Regulujący instytucję drogi koniecznej art.145 kc należy do przepisów prawa sąsiedzkiego, zatem regulującego wzajemne prawa i obowiązki właścicieli nieruchomości sąsiednich. Podstawową przesłanką korzystania tego unormowania są potrzeby konkretnej nieruchomości (władnącej) w zakresie dostępu do drogi przez jej właściciela, które mogą zostać zaspokojone tylko poprzez określone obciążenie sąsiednich nieruchomości, gdyż tylko przez nie prowadzić może taka droga. Również w tym zakresie dopuszczone zostało analogiczne zastosowanie przepisu dla doprowadzenia energii elektrycznej, wodociągu czy innych instalacji. Odpowiednikiem drogi stał się niewielki fragment instalacji (a nie sieć przesyłowa) niezbędny do korzystania z mediów przez właściciela nieruchomości władnącej, który mógł zostać przeprowadzony tylko poprzez sąsiednie nieruchomości, stanowiąc w ten sposób połączenie instalacji konkretnego odbiorcy z siecią publiczną. Podkreślić przy tym należy, że nieruchomość władnąca nie miała żadnego związku z przedsiębiorstwem przesyłowym, zaś przedsiębiorca w ogóle nie uczestniczył w ewentualnym postępowaniu sądowym.

Również aprobująca dla powołanych wcześniej orzeczeń uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 1991 r., sygn. III CZP 73/91, została wydana w stanie faktycznym, w którym stwierdzono, że: działka wnioskodawcy jest izolowana od sieci energetycznej, a zatem skoro uzyskał on zezwolenie na prowadzenie na tej działce warsztatu maszyn rolniczych, przeto ustanowienie służebności, polegające na przeprowadzeniu przewodów linii elektrycznej ze

stacji transformatorowej przez działki uczestników, jest uzasadnione. Nadal zatem chodziło o połączenie konkretnej nieruchomości z siecią publiczną.

Niezwykle wyraźnie ograniczoną możliwość stosowania w drodze analogii art.145 kc podkreślił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 16 stycznia 2013 r., sygn. II CSK 289/12, wskazując, że:

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwaliło się stanowisko, że powołany przepis może być stosowany per analogiam do ustanowienia służebności gruntowej polegającej na przeprowadzeniu przewodów wodociągowych do nieruchomości nie przyłączonej do sieci i nie mającej z nią bezpośredniej łączności lub na doprowadzeniu linii energetycznej w celu podłączenia nieruchomości pozbawionej elektryczności do sieci energetycznej (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 31 grudnia 1962 r. II CR 1006/62, OSPiKA 1964 z.5, poz. 91; z dnia 3 czerwca 1965 r. III CO 34/64, OSNCP 1966 z.7-8, poz. 109; z dnia 30 sierpnia 1991 r. III CZP 73/91, OSNCP 1992 z.4, poz. 53). Stanowisko to uzyskało aprobatę w doktrynie. Analogiczne zastosowanie przepisu art. 145 § 1 k.c. w powołanych orzeczeniach było rezultatem rozszerzenia pojęcia drogi i objęcia nim także linii przewodów elektrycznych oraz przewodów wodociągowych. Publiczny charakter wspólnej sieci, do których miało nastąpić podłączenie linii przewodów nie budził natomiast wątpliwości.

Skarżący nie mają racji przyjmując, że publiczny, względnie prywatny, charakter urządzeń służących do czerpania wody jest bez znaczenia dla odpowiedniego stosowania przepisu art. 145 § 1 k.c. Wnioskowanie z podobieństwa jest możliwe jedynie w sytuacji, gdy dyrektywy wykładni językowej i systemowej nie wskazują jednoznacznie na to, że dany przepis dotyczy wyłącznie wyznaczonego w nim stanu faktycznego. W przepisie art. 145 § 1 k.c. jest mowa o dostępie do drogi publicznej, czyli drogi, z której może korzystać każdy, zgodnie z jej przeznaczeniem (por. art. 1 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych - Dz. U. Nr 14, poz. 60 z późn. zm.). Jedynie brak dostępu do takiej drogi powoduje, że właścicielowi przysługuje roszczenie o ustanowienie drogi koniecznej. Dopuszczalne jest zatem w drodze analogii legis ustanowienie służebności polegającej na znoszeniu urządzeń w postaci linii przewodów elektrycznych, czy wodociągowych, potrzebnych nieruchomości władnącej w celu podłączenia ich do wspólnej, publicznej sieci. Dalej idące wnioskowanie byłoby zabiegiem wykraczającym poza dopuszczalne granice analogii legis. Pozostawałoby ono także w sprzeczności z treścią art. 140 k.c.

Wbrew powyższemu zastrzeżeniu o zakresie dopuszczalnej analogii, niezwykle daleko od konstrukcji służebności drogi koniecznej odszedł Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 17 stycznia 2003 r., sygn. III CZP 79/02, stanowiącej zapoczątkowanie linii orzecniczej dopuszczającej ustanowienie i zasiedzenie służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu najpierw na rzecz nieruchomości władnącej stanowiącej własność przedsiębiorcy przesyłowego, a wreszcie – na rzecz przedsiębiorcy. N. przy tym wskazanie, że nieruchomością władnącą, co do której następuje zwiększenie jej użyteczności, może być np. nieruchomość na której posadowiona jest stacja energetyczna.

Obrazowo przyjętą ostatecznie przez Sąd Najwyższy wykładnię porównać można do próby zastosowania art.145 kc nie dla ustanowienia połączenia określonej nieruchomości z drogą publiczną (zapewnienia dostępu do takiej drogi), a do przeprowadzenia takiej drogi publicznej przez szereg nieruchomości. Następuje to bez konieczności jakiegokolwiek odniesienia się do potrzeb konkretnych nieruchomości, a jedynie w odniesieniu do potrzeb podmiotu prowadzącego eksploatację takiej drogi i jego przedsiębiorstwa (któremu również przypisać można prawa własności jakiejś nieruchomości).

Nigdy też nie zastosowano „w drodze dynamicznej wykładni” art.145 kc dla przeprowadzenia przez szereg nieruchomości np. autostrady (zwrócić należy, że taka konstrukcja może zostać przeprowadzona również na estakadzie, a wtedy w pełni odpowiadać będzie linii przesyłowej – nie pozbawiając właściciela gruntu możliwości częściowego korzystania z niego.) – mimo niewątpliwych potrzeb w tym zakresie operatora takiej drogi i zwiększenia użyteczności jego przedsiębiorstwa. A przecież to właśnie takiej drodze służącej do podróży na znaczne odległości, z której ruch rozprowadzany jest tylko w ściśle określonych węzłach, odpowiadają funkcje linii przesyłowych wysokiego bądź średniego napięcia. Nie jest przy tym powodem wykluczającym takie zastosowanie art.145 kc fakt istnienia norm prawa administracyjnego umożliwiających prowadzenie podobnych inwestycji – tym bardziej, że normy takie

istniały i istnieją również w odniesieniu do instalacji przesyłowych (aktualnie jest to art.124 ustawy o gospodarce nieruchomościami). Jednakże odległość hipotezy art.145 kc od konieczności prowadzenia podobnych inwestycji jest na tyle oczywista, że przepis (bądź inne przepisy o służebnościach gruntowych) nie jest rozważany jako podstawa uzyskiwania praw do korzystania z niezbędnych nieruchomości.

Na ewidentne różnice pomiędzy stanami faktycznymi, w których:

1. właściciel nieruchomości gruntowej w celu podłączenia jej do sieci przesyłającej media i korzystania z usług świadczonych przez przedsiębiorcę przesyłowego musiał uzyskać tytuł do gruntu sąsiedniego, ponieważ najbliższa linia, do której mógł podłączyć swoją nieruchomość oddzielona była od niej właśnie tym gruntem sąsiednim,
2. przedsiębiorca przesyłowy chcąc wzniesić lub rozbudować linię przesyłającą media musiał uzyskać tytuły do różnych gruntów, często znacznie oddalonych od będącej jego własnością nieruchomości gruntowej

wskazuje się też w doktrynie – por. G. M., Własność urządzeń przesyłowych a prawa do gruntu, W-wa 2013, s.325 i nast.

Wskazuje się też, że: Natomiast w ograniczonym zakresie może być uzasadnione analogiczne stosowanie normy art. 145 k.c., kiedy w grę wchodzi potrzeba zaspokojenia jednostkowych potrzeb właścicieli oznaczonych nieruchomości, bez dostępu do usług świadczonych przez przedsiębiorstwa użyteczności publicznej. Dotyczy to w szczególności specyficznych warunkach lokalnych wszelkich małych form indywidualnego i zespołowego zaopatrzenia w wodę, małych elektrowni wodnych i wiatrowych itp. Tutaj dla dostarczenia wody lub energii może być konieczne zainstalowanie na pośrednich nieruchomościach sąsiednich odpowiednich urządzeń przesyłowych. W takich okolicznościach można - po zbadaniu wszelkich okoliczności - uznać ostatecznie, że uzasadnione jest odpowiednie stosowanie normy art. 145 k.c. z jej roszczeniem o ustanowienie służebności drogi koniecznej. Dodajmy, że tutaj nie będzie wątpliwości dotyczących istnienia nieruchomości władnącej i gospodarczej funkcji zwiększenia jej użyteczności. (E.Gniewek, Komentarz do art.145 kc).

W rezultacie przyjąć należy, że całkowicie nieuprawnione jest zrównywanie obu opisanych wyżej sytuacji, do którego doszło w ramach orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Zwrócić należy uwagę, że zabieg ten stanowić miał uzasadnienie przyjętej w postanowieniu Sądu Najwyższego z 16 stycznia 2013 r., sygn. II CSK 289/12, tezy, że Skoro na gruncie prawa cywilnego od końca 1962 r. przyjęto, że istnieje możliwość istnienia służebności przesyłu jako służebności gruntowej, to odstępianie obecnie od tej wykładni stanowiłoby czynnik destabilizujący stosunki gospodarcze (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 października 2003 r., P 3/03, OTK ZU 2003, nr 8A, poz. 82). Taka więc zmiana interpretacji prowadziłaby do rozstrzygnięcia naruszającego tę istotną wartość chronioną prawem (por. wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu z dnia 8 kwietnia 1976 r. w sprawie 43/75 G. D. przeciwko S. A. belge de navigation aeriene Sabena, Lex Polonica nr 1150855). Powyższe przemawiać ma w ocenie Sądu Najwyższego za jedynie odtwórczym charakterem dokonywanej wykładni i zniweczyć wszelką krytykę przyjętych rozwiązań.

Można w tym miejscu jedynie zapytać, z jakich przyczyn możliwość ustanowienia służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu w drodze umowy stała się przyczyną tak dalece idących wątpliwości sądów powszechnych, że wymagała rozstrzygnięcia dopiero przez Sąd Najwyższy w uchwale z 17 stycznia 2003 roku, jak również z jakich przyczyn kwestia ta, mająca być oczywistą na gruncie powszechnie przyjętej wykładni przepisów, pojawiła się jako istotne zagadnienie prawne dopiero w 2002-2003 roku? Być może, wbrew oczekiwaniu Sądu Najwyższego zagadnienie nie tylko nie było oczywiste, ale wręcz nie było szerzej dopuszczane. Znamienne, że brak jest odwołań do wcześniejszych orzeczeń czy choćby poglądów doktryny.

Zwrócić należy przy tym uwagę, że wbrew pozorom stanowisko Sądu Najwyższego odnośnie niezmienności przyjętej wykładni nie jest kateryczne. Pojawia się w orzecznictwie tego sądu (postanowienie Sądu Najwyższego z 28 maja 2013 roku, sygn. V CSK 276/12 – stanowiące wniosek o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego w sprawie

III CZP 87/13) również wypowiedź o treści: Biorąc pod uwagę, że ramy tego porządku określa też wykładnia prawa dokonywana przez sądy powszechne i Sąd Najwyższy, uwzględniając należy, że do daty powzięcia uchwały z dnia 17 stycznia 2003 r. III CZP 79/2002 (OSNC 2003, nr 11, poz. 142) nie zdawano sobie powszechnie sprawy z tego, że możliwe jest ustanowienie służebności gruntowej o treści przesyłu. Dotychczasowe orzecznictwo dotyczące analogicznego stosowania przepisów o drodze koniecznej dotyczyło nieruchomości sąsiednich. Brak w kodeksie cywilnym przepisu o treści jaką miał art. 175 prawa rzeczowego, utwierdzał w przekonaniu, że nie ma możliwości nabycia przez zasiedzenie służebności cywilnoprawnej przez przedsiębiorcę przesyłowego, a jednym sposobem ograniczenia prawa własności dla potrzeb takiego przedsiębiorcy, są przepisy ustaw wyłączeniowych. Stan prawny nie pozwalał przeto na wyrażanie woli (animus) nabycia innego prawa niż takie, jakie w powszechnym rozumieniu, w okresie miarodajnym dla nabycia prawa przez zasiedzenie, funkcjonowały w porządku prawnym.

Pozostaje jedynie wskazać, że w uchwale w sprawie III CZP 87/13 Sąd Najwyższy uchylił się od analizy powyższego zagadnienia.

Równocześnie, z całym szacunkiem dla autorytetu Sądu Najwyższego, ze zdumieniem przyjąć należy, zawarte w uchwale Sądu Najwyższego z 22 maja 2013 roku, sygn. III CZP 18/13, stwierdzenie, że: Zgodnie z konstytucyjną zasadą podziału władzy (art. 10 Konstytucji), sądy i trybunały powołane są do stosowania prawa stanowionego przez władzę ustawodawczą, działając na podstawie Konstytucji oraz ustaw (art. 178 ust. 1 Konstytucji). Praktyka ukształtowana wspomnianymi uchwałami Sądu Najwyższego miała więc ze swej natury charakter interpretacyjny; jej celem i rezultatem było ustalenie treści norm prawnych - przepisów o służebnościach gruntowych - w odniesieniu do stanów faktycznych związanych z urządzeniami przesyłowymi. Biorąc pod uwagę konstytucyjne kompetencje władzy sądowniczej, praktyka ta miała więc charakter rekonstrukcyjny, nie polegała zaś, co nie wymaga szerszego wyjaśnienia, na tworzeniu prawa. Z perspektywy systemu prawa wprowadzenie art. 305[1]-305[4] k.c. oznaczało więc przede wszystkim uszczegółowienie obowiązujących unormowań i nie wiązało się z wprowadzeniem norm prawnych, odbiegających znacznie od norm obowiązujących wcześniej w ramach ogólnej regulacji służebności gruntowych.

Odnosząc się do powyższego fragmentu, stwierdzić należy że – wbrew stwierdzeniu Sądu Najwyższego – właśnie brak prawotwórczego charakteru przyjętej we wskazanych wyżej orzeczeniach wykładni, wymagałby głębszego uzasadnienia. Z pewnością natomiast nie wynikał z tego, że zgodnie z normami konstytucyjnymi nie powinien mieć miejsca. W przywołanych stwierdzeniach Sądu Najwyższego niestety brak elementów związku przyczynowego, mimo wielokrotnego użycia sformułowań mających wskazywać na jego istnienie. To, że określony organ ma się zachowywać w określony sposób, nie oznacza że tak czyni...

Powyższe okoliczności wskazują w ocenie sądu, że w uchwale z 17 stycznia 2003 roku doszło do wykreowania nowej instytucji prawnej, nieznannej wcześniej ani przepisom prawa stanowionego, ani jego wykładni i praktyce stosowania prawa. Pozostaje zatem dokonanie oceny tego zabiegu w świetle norm konstytucyjnych.

Przywołać w tym miejscu należy – w pełni podzielaną przez tutejszy sąd – argumentację zawartą w pytaniu Sądu Okręgowego we Wrocławiu:

W ocenie Sądu Okręgowego przyjęta przez judykaturę wykładnia funkcjonalna przepisów art.292 k.c. w zw. z art.172§1k.c. i art. 285§1 i 2 k.c. dopuszczająca nabycie w drodze zasiedzenia przed dniem 3 sierpnia 2008r służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu na rzecz przedsiębiorstwa przesyłowego w znacznym zakresie modyfikuje treść klasycznej służebności gruntowej, którą de iure musi pozostać. Podkreślenia wymaga, że wykładnia prawa nie powinna mieć charakteru prawotwórczego tj. nie powinna pod pozorem interpretacji tworzyć nowych norm, stąd powinna się ona mieścić w ramach dopuszczalnego znaczenia językowego (tak uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 stycznia 2000 r. P 11/98 i powołane tamże orzecznictwo). Ostatecznie należy uznać, że wyżej opisany sposób wykładni przepisów prawa określonych w pytaniu prawnym może pozostawać (pozostaje) w sprzeczności z przepisami konstytucji RP oraz przepisem art. 1 Protokołu nr (...) do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, które dotyczą ochrony prawa własności.



Zgodnie z treścią przepisu art. 21 ust.1 Konstytucji Rzeczypospolita Polska chroni własność (...). Formuła ta wyraża jedną z zasad ustroju państwa. Trybunał Konstytucyjny w dotychczasowym orzecznictwie poświęconym interpretacji art. 21 ust. 1 Konstytucji, stwierdzał że zagwarantowanie ochrony własności jest powinnością państwa, przy czym powinność ta urzeczywistniana jest m.in. przez działania o charakterze prawodawczym, kształtujące podstawowe instytucje prawne konkretyzujące treść prawa własności i określające granice tego prawa. W myśl art. 64 ust. 1 Konstytucji, każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych( ... ). Przepis ten statuuje prawo podmiotowe jednostki, nie stanowi więc tylko powtórzenia zasady ujętej w art. 21 ust. 1 Konstytucji, który proklamuje ochronę własności jako instytucji ustrojowej, a zatem nieokreślonej podmiotowo. Przepis ten stwarza podstawę dla danego podmiotu do sięgnięcia po konkretne środki ochrony prawnej (tak-uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2012 r. P 15/12).

Zgodnie z art. 64 ust. 3 Konstytucji, własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności. Niewątpliwie powstanie na nieruchomości służebności gruntowej ogranicza prawo własności. W wyroku z dnia 25 maja 1999 r. w sprawie - SK 9/98 Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że przepis artykuł 292 k.c. jest zgodny z art. 64 ust. 3 Konstytucji. Wyrok ten dotyczył jednak nabycia przez zasiedzenie w warunkach art. 292 k.c. w zw. z art.145 k.c. i art. 285 k.c. tzw. klasycznej służebności gruntowej. Służebność gruntowa drogi koniecznej jest w pełnym zakresie co do treści jako ograniczone prawo rzeczowe uregulowana w przepisach art.145k.c. Nie ma żadnych wątpliwości natury prawnej że istnieje ustawowa regulacja dopuszczająca ograniczenie prawa własności nieruchomości obciążanej taką służebnością powstałą także w skutek zasiedzenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego takiej pewności nie można mieć w stosunku do służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu. Istniejące wątpliwości w szczególności dotyczą możliwości wykreowania przed 3 sierpnia 2008 r w drodze wykładni funkcjonalnej służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu i nabycia jej

w drodze zasiedzenia. Jak wyżej wskazano służebność taka powstaje (jest nabywana) nie na rzecz każdorazowego właściciela nieruchomości władnącej lecz przedsiębiorcy przesyłowego i nie jest konieczne aby zwiększała ona użyteczność konkretnej nieruchomości władnącej. Nadto, w drodze wskazanej wykładni uznano także, iż nie jest niezbędne, aby trwale urządzenie jako przesłanka nabycia opisywanej służebności przez zasiedzenie(art.292k.c.) będące przedmiotem korzystania przez przedsiębiorcę przesyłowego, znajdowało się na nieruchomości, którą obciążać ma ta służebność. Dlatego też zdaniem Sądu Okręgowego efekt zabiegów interpretacyjnych tak bardzo odbiega od językowego brzmienia treści przepisów definiujących służebność gruntową(art. 285 §1 i 2 k.c), że uzasadnione jest twierdzenie o prawotwórczym skutku zastosowanej wykładni. W konsekwencji nie można mówić o istnieniu umocowania ustawowego uzasadniającego ograniczenia prawa własności. Interpretacja taka w ocenie Sądu Okręgowego narusza wynikającą z treści przepisów art. 21 ust.1 i art. 64 ust.2 i 3 Konstytucji zasadę ochrony prawa własności.

Treść przepisu art. 64 ust 3 Konstytucji nie wyczerpuje wszystkich konstytucyjnych przesłanek, które należy uwzględnić przy stosowaniu prawa w wypadku ingerencji w sferę praw i wolności jednostki. Przepis ten ogranicza się wyłącznie do wskazania przesłanki formalnej oraz zakreślenia maksymalnej granicy ingerencji (zakaz naruszania istoty prawa własności). Dalszym przepisem który należy uwzględnić przy ocenie dopuszczalności wykładni wskazanych w pytaniu prawnym przepisów prawa pod kątem ewentualnego naruszenia konstytucyjnej zasady ochrony własności jest art. 31 ust. 3 Konstytucji (tak uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 25 maja 1999 r., sygn. SK 9/98). Przepis ten wskazuje, że ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

Z przepisu art. 31 ust. 3 Konstytucji wynikają trzy kryteria oceny ograniczeń praw i wolności: po pierwsze, ograniczenie musi być wprowadzone ustawą, po drugie, nie może prowadzić do naruszenia istoty prawa i po trzecie - ograniczenie musi być "konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla

ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób". Trzecie kryterium, to wymaganie zachowania zasady proporcjonalności sensu stricto, rozumianej jako suma trzech zasad składowych: zasady przydatności, zasady konieczności oraz zakazu nadmiernej ingerencji (tak uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 11 kwietnia 2000 r., sygn. K 15/98 i wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 23 listopada 2009 r., sygn. P 61108). Wskazana wyżej zasada proporcjonalności jest podstawą określenia granicy wyznaczającej ramy swobody regulacyjnej ustawodawcy. W świetle Konstytucji, wszelkie prawa majątkowe podlegają ochronie konstytucyjnej. W razie konfliktu dwóch praw chronionych konstytucyjnie konieczne jest wyważenie chronionych interesów zgodnie z zasadą proporcjonalności. Proporcjonalność, zakładająca wyważenie interesów właścicieli i przedsiębiorców przesyłowych jest koniecznością konstytucyjną i ma aksjologiczne uzasadnienie. Kwestia poziomu, na jakim następuje osiągnięcie równowagi jest kwestią ocen właścicieli i przedsiębiorców przesyłowych. Podkreślić należy jednak, że obciążenie prawa własności następuje w drodze skomplikowanych i nieprzejrzystych zabiegów interpretacyjnych. Właściciel nie zdaje sobie często sprawy z istnienia prawnego obciążenia jego własności. W ocenie Sądu Okręgowego podkreślić tu należy, że przesłanki ingerencji w prawo własności uzasadnione bezpieczeństwem porządkiem publicznym lub wolnością i prawami innych osób muszą być realizowane w ramach demokratycznego państwa prawnego. Sprawiedliwość społeczna wymaga jednak w takiej sytuacji aby ingerencja taka odbywała się w zamian za określony ekwiwalent.

(...)

W ocenie Sądu Okręgowego ochrona właściciela przed wprowadzeniem do kodeksu cywilnego regulacji o służebności przesyłu jest iluzoryczna. Właściciel -jak to wynika z wielu spraw- po wielu latach dowiaduje się, że jego starania o uregulowanie kwestii korzystania przez przedsiębiorstwo przesyłowe z nieruchomości są spóźnione. Poza jego świadomością doszło bowiem do nabycia przez przedsiębiorstwo przesyłowe lub jego poprzednika prawnego przez zasiedzenie służebności o treści określonej w drodze wykładni prawa znacznie odbiegającej od jego leksykalnej treści. Po dniu 3 sierpnia 2008r na gruncie pozytywnej regulacji prawnej wprowadzonej do kodeksu cywilnego właściciel nieruchomości ma zaś pełną świadomość jakie prawa i w jakim trybie przedsiębiorca przesyłowy może nabyć na jego nieruchomości. Istnieją więc w ocenie Sądu Okręgowego nieuzasadnione różnice w zakresie jakości ochrony własności przed nabyciem ograniczonych praw rzeczowych wyznaczone datą 3 sierpnia 2008r.

Dalsze istotne wątpliwości prawne poprawności konstytucyjnej omawianej wykładni przepisów w ocenie Sądu Okręgowego wiążą się z treścią przepisu art. 2 Konstytucji. Stanowi on, że Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. Z zasady demokratycznego państwa prawnego wynika nakaz dla całego aparatu państwowego, by jego działalność służyła jej realizacji. Wynika z niej także zasada zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, w kontekście ochrony własności i innych praw majątkowych (art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji). Obywatel w zakresie przysługującego mu własności może być ograniczany normami prawnymi jasno sprecyzowanymi. Formułowanie obciążeń prawa własności w drodze skomplikowanych zabiegów interpretacyjnych których skutek znacząco odbiega od językowego brzmienia wykładanego przepisu prawa w ocenie Sądu Okręgowego uniemożliwia właścicielowi skorzystanie we właściwym czasie z przysługującej mu ochrony prawnej. Przeciętny obywatel nie orientuje się w mogących powstać na takiej drodze obciążeniach prawa własności. Tak stosowane prawo zdaniem Sądu Okręgowego narusza treść przepisu art. 2 Konstytucji.

Również w wypowiedziach doktryny (P. Z., Niekonstytucyjność zasiedzenia służebności gruntowej na potrzeby urzędów przesyłowych i służebności przesyłu, [www.przesyl-energii.pl](http://www.przesyl-energii.pl)) wskazuje się na potencjalną niezgodność wykreowania konstrukcji zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu, wskazując, że:

– godzi ona w art. 2 w związku z art. 21 ust. 1 i 2 Konstytucji, stanowiąc pułapkę prawną, naruszając zaufania obywateli do Państwa, jak również wprowadzając retroaktywne działanie normy prawnej

- sama treść przepisów art. 285 K.c. i 292 K.c. jest zgodna z Konstytucją – było to przedmiotem badania przez Trybunał Konstytucyjny; niezgodność dotyczy interpretacji, treści normy prawnej ukształtowanej na skutek wykładni dokonywanej przez Sąd Najwyższy od 2003 r., od uchwały III CZP 79/02,
- sprzeczna z Konstytucją może być zarówno przepis, jak i jego wykładnia – tak Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu K 1/94 oraz Sąd Najwyższy w wyroku z 08.07.2011 r., sygn. IV CSK 532/10 i wyroku z 16.02.2012 r., sygn. IV CSK 229/11),
- obywatele postawieni zostali w stan pułapki prawnej, bo nie mogli przewidzieć konieczności podejmowania czynności przed sądem zmierzających do przerwania biegu zasiedzenia – wyrok Trybunału Konstytucyjnego KP 3/00 i orzeczenie K 1/94,
- przed 2003 r. brak było w orzecznictwie i doktrynie konstrukcji służebności gruntowej na potrzeby urządzeń przesyłowych, grunty kupowano, dzierżawiono albo ustanawiano użytkowanie,
- podstawą dla zasiedzenia jest bierność właściciela, brak dbałości o własne sprawy, co podkreśla Sąd Najwyższy, jednak właściciele nieruchomości nie mogli przewidzieć, że powinni podejmować czynności przed sądem, (...)
- stworzona w 2003 r. konstrukcja służebności gruntowej na potrzeby urządzeń przesyłowych została zastosowana do stanów z przeszłości – stwierdzano jej zasiedzenie w latach 80 i 90 XX w.,
- profesjonalni prawnicy udzielając porad prawnych przed 2003 r. nie doradzali wytaczania powództw negatoryjnych, nie byli świadomi zagrożenia,
- wykładni nowej nie wolno rozciągać na stany z przeszłości, gdzie obywatele działali w zaufaniu do obowiązującego prawa i sposobu jego wykładni przez Sąd Najwyższy
- sami przedsiębiorcy nie spodziewali się takiej zmian wykładni i w latach 90-tych XX wieku kupowali grunty pod liniami.

Uzupełniając powyższą argumentację, wskazać należy, że wyrażona w art.2 Konstytucji zasada państwa prawnego wymaga funkcjonowania systemu prawa, kompatybilnego do tej idei, tj. nadającego się do stosowania w jego ramach z uwagi na swe pewne właściwości formalne. Po pierwsze musi istnieć jasność, co jest prawem i gdzie to prawo można „odnaleźć”. Musi być po wtóre jasność, które organy prawa tworzą prawo i kiedy (w jakim trybie postępowania) dochodzi do powstania prawa. Prawo, kierujące postępowaniem ludzi winno być dla nich jawne i dostępne (...). Obywatelom powinien przysługiwać rozsądny termin na zapoznanie się z nowymi przepisami prawa. Tym bardziej można od nich wymagać tylko stosowania się do przepisów, które aktualnie obowiązują, nie można natomiast na nowo kwalifikować ich postępowania z przeszłości. (Paweł Sarnecki [w:] Prawo konstytucyjne RP pod red.Pawła Sarneckiego, C.H.Beck, Warszawa 1999, s.32).

Dokonanie w świetle powyższych zasad oceny skutków przyjęcia, że możliwy był bieg, a następnie upływ terminu zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej służebności przesyłu na rzecz przedsiębiorstwa, polegającej na prawie przeprowadzenia linii przesyłowej, jeszcze zanim konstrukcja taka została wykreowana w orzecznictwie Sądu Najwyższego, prowadzić może do wniosku, że stanowiłoby to ich oczywiste naruszenie.

Bez względu na usiłowania ze strony Sądu Najwyższego wykazania tezy, że przyjęta linia orzecznicza nie stanowi nowości, oczywiste jest, że nikt nie był w stanie przewidzieć, że tolerowanie stanu faktycznego związanego z przebiegiem linii przesyłowej doprowadzić może do utraty części uprawnień wynikających z prawa własności poprzez powstanie ograniczonego prawa rzeczowego. Nawet gdyby przyjąć, że powszechna winna być znajomość wykładni przepisów o drodze koniecznej, pozwalającej na ich analogiczne zastosowanie do przebiegu urządzeń dostarczających media, to ewentualne zagrożenie w tej strony (możliwość powstania służebności w drodze zasiedzenia) mogło być

oczekiwane jedynie ze strony właścicieli nieruchomości sąsiednich, którzy bezpośrednio korzystali z takich urządzeń, nie zaś ze strony właściciela odległej nieruchomości, a tym bardziej ze strony przedsiębiorstwa przesyłowego.

Z drugiej strony do nie sposób wyjaśnić jak, do czasu wykreowania w orzecznictwie określonej instytucji, miałby być spełniony przez podmiot korzystający z rzeczy w określonym zakresie element psychiczny posiadania, tj. wola korzystania z rzeczy w określony sposób, wola wykonywania określonego prawa. Skoro bowiem nie była znana służebność o określonej treści, to nawet wykonywanie uprawnień, które obiektywnie składają się na treść takiej służebności, nie mogło być połączone z wolą posiadania służebności, tym bardziej że wykonywanie analogicznych czynności mogło też stanowić odzwierciedlenie korzystania z rzeczy na podstawie innego stosunku prawnego, o źródłach nie tylko cywilnoprawnych ale też administracyjnoprawnych.

Równocześnie prawo o tej treści nie było przewidziane w żadnym z przepisów prawa materialnego, zatem brak było pewności odnośnie tego, co jest prawem i gdzie można je odnaleźć. Odpowiednie normy nie tylko nie były znane osobom, które mogłyby zostać dotknięte ich zastosowaniem, ale nawet specjalistom w tym zakresie. Co więcej – treść uzasadnienia uchwały z dnia 17 stycznia 2003 r., sygn. III CZP 79/02, prowadzi do wniosku, że wątpliwości – sądów dwóch instancji – budziła nawet nie możliwość zasiedzenia odpowiedniej służebności, a jej ustanowienia na podstawie umowy. Bez wyjaśnienia pozostaje jak w takiej sytuacji adresaci norm prawnych mieli mieć świadomość konieczności i możliwości podjęcia działań zmierzających do zachowania własności – na marginesie rozważań pozostawić należy faktyczną możliwość i skuteczność podejmowania w okresie do 1989 roku działań zmierzających do ochrony własności, a skierowanych przeciwko przedsiębiorstwu państwowemu, w sytuacji, gdy nawet w aktualnym orzecznictwie ewentualne roszczenia windykacyjne są kwestionowane z uwagi na społeczną doniosłość zadań do których wykorzystywane są urządzenia przesyłowe. Jednakże restrykcyjna linia orzecznicza w zakresie uznania panującej sytuacji społeczno-politycznej za siłę wyższą w rozumieniu art.121 pkt 4 kc w zw. z art.175 kc uniemożliwia powszechne zastosowanie tej konstrukcji.

Zwrócić należy przy tym uwagę, że termin zasiedzenia w przeważającej części przypadków upłynąłby zanim jeszcze Sąd Najwyższy dopuścił możliwość powstania określonego prawa.

Wreszcie istotna jest jasność tego, kto (jaki organ) może wprowadzać normy prawne. Granica między wykładnią prawa, polegającą na stosowaniu analogii, a działalnością już prawotwórczą jest bardzo płynna. Wszelkie wątpliwości odnośnie granic dopuszczalnej wykładni winny zaś być rozstrzygane z poszanowaniem wartości konstytucyjnych – w tym wypadku ochrony własności, jak również zasady podziału władz. Utrzymywanie, że dokonana wykładnia mieści się w zakresie kompetencji organów stosujących prawo (sądów), w sytuacji, w której organ powołany do tworzenia prawa, wchodzący w skład władzy ustawodawczej, dostrzegł wątpliwości związane z istniejącym stanem i konieczność wprowadzenia jasnych norm regulujących istotne zagadnienia, budzi duże wątpliwości. Zarówno zatem z tego względu, jak i ze względu na okoliczności wskazane we wcześniejszej części uzasadnienia, stwierdzić należy, że przyjęta wykładnia art.292 kc jest niezgodna z zasadami wypływającymi zarówno z art.2, jak i art.10 Konstytucji.

Wszystkie powyższe okoliczności powodują, że konieczna jest odmowa zastosowania przyjętej w orzecznictwie Sądu Najwyższego wykładni. W konsekwencji nie jest możliwe przyjęcie, że w okresie przed 3 sierpnia 2008 roku władanie nieruchomością wnioskodawcy przez uczestnika mogło doprowadzić do nabycia w drodze zasiedzenia ograniczonego prawa rzeczowego o treści odpowiadającej służebności przesyłu, gdyż takie prawa nie było.

Już powyższe prowadzić musi, bez względu na ocenę innych przesłanek zasiedzenia, do uznania, że zarzut zasiedzenia służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu jest bezzasadny

### ***Zarzut zasiedzenia służebności przesyłu.***

W ocenie sądu nie jest również możliwe stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie służebności przesyłu z zaliczeniem na wymagany okres posiadania tej służebności okresu sprzed wejścia w życie, w dniu 3 sierpnia 2008 roku, art.305[1] i

nast. kodeksu cywilnego, tj. okresu wykonywania służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu. Sąd nie podziela przy tym przeciwnego poglądu wyrażonego w uchwale Sądu Najwyższego, sygn. III CZP 18/13.

Zwrócić należy uwagę, że pogląd Sądu Najwyższego został uzasadniony relacją, jaka ma istnieć pomiędzy służebnością przesyłu, a służebnością gruntową o treści odpowiadającej służebności przesyłu. Jak wskazał SN: Przemawia za tym konstrukcja służebności przesyłu oraz cel jej wprowadzenia, czyli potwierdzenie i uporządkowanie wcześniejszego orzecznictwa, nie zaś wprowadzanie nowego rodzaju prawa rzeczowego. W konsekwencji, konstrukcja funkcjonująca do tej pory jedynie na podstawie orzecznictwa została bez istotnych zmian powtórzona w art. 3051-3054 k.c. Z perspektywy konstytucyjnego podziału kompetencji władzy ustawodawczej i sądowniczej przepisy te potwierdziły więc jedynie treść normatywną, która już wcześniej wynikała z przepisów o służebnościach gruntowych. (...)

Z tego powodu możliwość pełnego uwzględnienia stanu faktycznego istniejącego na nieruchomości przed dniem 3 sierpnia 2008 r. nie stoi w sprzeczności z celami regulacji służebności przesyłu ani z gwarancyjnym charakterem norm prawa intertemporalnego.

Jednakże zanegowanie dopuszczalności wykreowania konstrukcji służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu, a także możliwości jej zasiedzenia, powoduje, że powyższe rozumowanie traci swoją podstawę.

Skoro bowiem przyjąć należy – z szeroko omówionych we wcześniejszej części uzasadnienia powodów – że nie było możliwe zasiedzenie określonego prawa, to oczywiste jest, że bez wyraźnego przepisu ustawy, nie można takiego okresu zaliczyć na poczet terminu wymaganego dla zasiedzenia służebności przesyłu. Przełamanie zakazu *lex retro non agit* (w polskim systemie prawnym wynikającym z art. 2 Konstytucji) musi być jasno wypowiedziane w samej ustawie. Nie może być to rezultat wnioskowania czy domniemania istnienia takiej zasady. Przełamanie zakazu retroaktywności musi wynikać w sposób nie nasuwający wątpliwości z ustawy (Ł. E., Reżim prawny stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnych na tle art. 250 Ordynacji podatkowej. Teza nr 1, Glosa.2002.3.2 za LEX 32784/1). Wyraźnie wynika to też z dotychczasowej praktyki wprowadzania i treści norm intertemporalnych wraz ze zmianami przepisów dotyczących zasiedzenia, gdy każdorazowo możliwość zaliczenia w jakimś zakresie okresu sprzed wejścia w życie regulacji dopuszczających zasiedzenie wynikała z jednoznacznego przepisu – na przykład art. XXXIV i XLII ustawy z dnia 11 października 1946 r. - Przepisy wprowadzające prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych (Dz.U. Nr 57, poz. 321 ze zm.) oraz art. 10 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 55, poz. 321 ze zm.).

Stąd też możliwości takiego zaliczenia nie można wprowadzić w drodze wykładni. Zarówno pozostawałaby ona bowiem w sprzeczności ze wskazaną praktyką, jak i w sprzeczności z gwarancyjnymi zasadami wynikającymi z Konstytucji. Skutkiem zaliczenia stałby się bowiem w wielu przypadkach upływ terminu zasiedzenia w dacie wejścia w życie nowych uregulowań, bez możliwości podjęcia przez właściciela jakichkolwiek działań.

Termin zasiedzenia służebności przesyłu liczony od 3 sierpnia 2008 roku, nawet przy przyjęciu 20 letniego terminu dla posiadacza, który w posiadanie wszedł w dobrej wierze, upływa dopiero w 2028 roku. Nawet gdyby – w ocenie sądu niezasadnie – rozważyć możliwość zaliczenia na poczet tego terminu okresu od ukształtowania się orzecznictwa dopuszczającego możliwość zasiedzenia służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu, to najkrótszy 20 letni termin liczony od stycznia 2003 roku upływa dopiero w 2023 roku. Już z tego względu zarzut zasiedzenia służebności przesyłu nie może być uwzględniony, bez potrzeby badania kwestii posiadania służebności.

### ***Niewykazanie przez uczestnika przesłanek zasiedzenia***

Niezależnie od powyższej argumentacji, podkreślić należy, że nawet przy przyjęciu możliwości zasiedzenia zarówno służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu, jak i służebności przesyłu z zaliczeniem okresu przed 3 sierpnia 2003 roku, stwierdzić należy, że w niniejszej sprawie uczestnik nie wykazał przesłanek zasiedzenia. Dotyczy to przede wszystkim okresu wymaganego dla zasiedzenia, a związane jest z ustaloną datą posadowienia

aktualnie istniejących urzędzeń na obu działkach, jak i brakiem podstaw do przyjęcia, że uczestnik bądź jego poprzednicy prawny weszli w posiadanie służebności w dobrej wierze.

Wskazać należy, że dobra wiara posiadacza istnieje wtedy gdy posiadacz jest przekonany, że posiada rzecz zgodnie z przysługującym mu prawem, a to jego przekonanie uzasadnione jest okolicznościami danego przypadku, przy czym dobrą wiarę wyłącza nie tylko pozytywna wiadomość o braku uprawnienia ale i brak wiadomości spowodowany niedbalstwem.

Zwrócić należy uwagę, że ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego (służebności) wymaga złożenia przez właściciela oświadczenia formie aktu notarialnego (art.245§2 kc). Otóż dobra wiara polega na błędnym, ale w danych okolicznościach usprawiedliwionym przekonaniu posiadacza, że przysługuje mu wykonywane przez niego prawo; w wypadku posiadania prowadzącego do nabycia przez zasiedzenie służebności gruntowej przekonanie to dotyczy zatem nabycia tej służebności. Nie można jednak zaliczyć do okoliczności usprawiedliwiających przekonanie, że przysługuje mu służebność gruntowa, braku znajomości prawa co do formy zastrzeżonej w art. 245 § 2 zd. 2 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 1988 r. IV CR 45/88). Elementem konstrukcji prawnej dobrej wiary jest przekonanie o tym, że określonej osobie przysługuje określone prawo mające się wywodzić z określonego stosunku cywilnoprawnego. Kwestia przekonania to kwestia świadomości. W tym wyraża się aspekt psychologiczny dobrej wiary. W art. 7 k.c. chodzi o pojęcie dobrej wiary w sensie podmiotowym (subiektywnym), a nie w sensie obiektywnym. Dobra wiara oznacza zatem stan psychiczny osoby (określonego podmiotu prawnego) wyrażający się w błędnym, ale usprawiedliwionym jej przekonaniu o istnieniu jakiegoś prawa lub stosunku prawnego lub też sytuacji istotnej z punktu widzenia prawa, mimo że rzeczywisty stan prawny obiektywnie oceniany jest odmienny. (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 31 lipca 2013 r., sygn. I ACa 718/13).

Zaprezentowana w powołanych orzeczeniach restrykcyjna wykładnia pojęcia dobrej wiary jest już obecnie – poczynając od mającej moc zasady prawnej uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z 6 grudnia 1991 roku, sygn. III CZP 108/91 – ugruntowana w orzecznictwie. Skoro zatem osoba, która weszła w posiadanie nieruchomości na podstawie umowy mającej na celu przeniesienie własności, zawartej bez zachowania formy aktu notarialnego, nie jest samoistnym posiadaczem w dobrej wierze, to w konsekwencji również osoba, która rozpoczęła wykonywanie uprawnień składających się na służebność, bez dysponowania złożonym w należytej formie oświadczeniem właściciela, nie może być posiadaczem służebności w dobrej wierze. Nie może bowiem pozostawać w usprawiedliwionym przekonaniu, że przysługuje jej wykonywane prawo.

Potencjalna możliwość korzystania z cudzej rzeczy – również w zakresie przeprowadzenia urzędzeń przesyłowych – na podstawie innego stosunku prawnego (na przykład użyczenia, najmu, dzierżawy) nie może natomiast być utożsamiana z dobrą wiarą w zakresie posiadania służebności. Jeśli wykonuje się uprawnienia wynikające z określonego stosunku prawnego, to nie można twierdzić, że równocześnie posiada się tożsamy zespół uprawnień w ramach innego prawa. Tak jak najemca czy biorący w użyczenie nie może swojego władania rzeczą uznawać za samoistne posiadanie, tak samo nie może ono stanowić korzystania z rzeczy składającego się na posiadania służebności. Posiadaczem służebności jest bowiem osoba, która „faktycznie korzysta z nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności”. Przy czym jak w każdym posiadaniu, niezbędny jest tutaj zamiar (animus) korzystania z nieruchomości dla siebie (animus rem sibi utendi) w tym zakresie. Nie wyklucza to oczywiście zmiany charakteru władania rzeczą (w przypadku służebności – korzystania z niej), jednakże z zasady będzie to następowało w złej wierze, jak również wymagało uzewnętrznienia takiej zmiany.

W konsekwencji inne będą przesłanki dokonywania oceny tego, czy określony podmiot pozostawał w dobrej bądź złej wierze w sprawach, w których jest to okoliczność istotna dla rozpoczęcia posiadania służebności, inne zaś w przypadku gdy chodzi o dobrą bądź złą wiarę w rozumieniu użytym w art.224 i 225 kc, odnoszącym się do prawa do korzystania z rzeczy. Niezasadne jest zatem odwoływanie się do rozważań, które zostały sformułowane w orzeczeniach dotyczących wynagrodzenia za bezumowne korzystanie (jak powołane w odpowiedzi na wniosek wyroki Sądu Najwyższego o sygnaturach II CSK 560/08, I CSK 3/10)

Skoro zatem uczestnik nie dysponował nigdy złożonym w odpowiedniej formie oświadczeniem wnioskodawców bądź poprzednich właścicieli nieruchomości o ustanowieniu służebności, to bez względu na okoliczności w jakich wszedł w posiadanie służebności, nie może twierdzić, że nastąpiło to w dobrej wierze.

Podkreślić przy tym należy, że obalenie wyrażonego w art.7 kc domniemania istnienia dobrej wiary, może nastąpić nie tylko na skutek przeprowadzenia konkretnego dowodu zgłoszonego przez drugą stronę, ale również na podstawie analizy całości stanu faktycznego ujawnionego w sprawie.

W tej sytuacji, jeśli przyjąć, że o początku okresu zasiedzenia można mówić – bez względu na zastrzeżenia ponoszone w tym zakresie przez wnioskodawców – najwcześniej od 20 listopada 1984 roku, tj. daty wydania decyzji o pozwoleniu na budowę aktualnie istniejących urządzeń, to okres zasiedzenia upłynąć mógł najwcześniej 20 listopada 2014 roku (choć podkreślić należy, że zasadne jest przyjęcie nie tej daty, a dat z 1985 roku, tj. daty modernizacji linii i jej odbioru – 24 lipca 1985 roku, skoro objęcie w posiadanie służebności gruntowej, odpowiadającej obecnie służebności przesyłu, następuje najczęściej w chwili wejścia na cudzy grunt w celu budowy trwałego i widocznego urządzenia, np. wejście na grunt w celu budowy urządzeń kanalizacyjnych. – postanowienie Sądu Najwyższego z 6 września 2013 roku, sygn. V CSK 440/12). Przypomnieć bowiem należy, że uczestnik nie udowodnił swojego twierdzenia, jakoby modernizacja linii w 1985 roku nastąpiła bez zmiany przebiegu urządzeń, a w konsekwencji bez zmiany w zakresie wykonywanych wobec nieruchomości wnioskodawców uprawnień mających składać się na posiadanie służebności. W tej sytuacji wniosek złożony w niniejszej sprawie 29 kwietnia 2014 roku przerwał, zgodnie z art.123§1 pkt 1 kc w związku z art.175 kc, bieg terminu zasiedzenia (tak m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 2011 r., sygn. III CZP 124/10 czy postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2014 r., sygn. II CSK 472/13).

Niezależnie od powyższego, zasadnie wnioskodawcy wskazują, że uczestnik nie wykazał przejścia posiadania pomiędzy podmiotami, które miałyby wykonywać służebność w okresie od 1985 roku.

Poczynając od tej daty, za posiadacza służebności uznać można jedynie Skarb Państwa. Jak w zasadzie jednolicie wskazuje się w orzecznictwie: W myśl art. 176 § 1 k.c. doliczenie okresu posiadania poprzednika dopuszczalne jest jeżeli podczas biegu zasiedzenia nastąpiło przeniesienie posiadania. Przepis ten ma brzmienie uniwersalne i dotyczy doliczenia okresu posiadania poprzednika w odniesieniu do wszystkich przypadków. Jeśli zatem aktualnie służebność przesyłu posiada przedsiębiorca energetyczny, który powstał w wyniku przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego, to nie musi doliczać czasu posiadania nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści tej służebności przez przedsiębiorstwo państwowe po 1 lutym 1989 r., ponieważ zgodnie z zasadą kontynuacji rządząca przekształceniem osób prawnych, de iure przedsiębiorca energetyczny i przedsiębiorstwo państwowe to ten sam podmiot prawa. Natomiast jego poprzednikiem w posiadaniu był Skarb Państwa. Zgodnie bowiem z zasadą jednolitego funduszu własności państwowej (art. 128 k.c.) do 1 lutego 1989 r. przedsiębiorstwa państwowe, choć miały samodzielność prawną względem Skarbu Państwa (były osobami prawnymi), to, jak wskazano, zarządzały mieniem państwowym w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa. Teoria ta obejmowała też posiadanie, a w konsekwencji to Skarb Państwa należało uznać za posiadacza nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności przesyłu, podczas gdy przedsiębiorstwo państwowe było tylko dzierżycielem. Zgodnie zatem z art. 176 § 1 k.c. przedsiębiorca energetyczny może doliczyć do swojego (i swoich poprzedników prawnych) okresu posiadania okres posiadania Skarbu Państwa, (jako poprzednika w posiadaniu), o ile zostaną spełnione wskazane w tym przepisie przesłanki. Dotyczy to przede wszystkim obowiązku udowodnienia przez przedsiębiorcę energetycznego, że doszło do przeniesienia posiadania na rzecz jego lub jego poprzedników prawnych przez Skarb Państwa. – postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2013 r., sygn. IV CSK 672/12 i powołane tam orzecznictwo.

Dla wykazania wymaganego przez art.176 kc przeniesienia posiadania, umożliwiającego doliczenie okresu posiadania poprzednika, konieczne jest zatem w pierwszej kolejności wykazanie przeniesienia posiadania ze Skarbu Państwa na rzecz przedsiębiorstwa państwowego, a następnie przeniesienie tego posiadania wraz z każdym kolejnym przeniesieniem pomiędzy różnymi podmiotami (z wyłączeniem przekształceń polegających na połączeniu spółek

kapitałowych, w których sukcesja wynika z mocy prawa, jak również przekształceń organizacyjnych, tj. zmiany formy prawnej określonego podmiotu).

Tymczasem z zarządzenia Ministra Przemysłu z 16 stycznia 1989 roku (k.78-80) wynika jedynie, że z dniem 1 stycznia 1989 roku utworzono, w wyniku podziału przedsiębiorstwa państwowego (...), przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą Zakład (...) w W. (...). Zgodnie z §1 ust.3 zarządzenia, Przedsiębiorstwo (...) powstało na bazie zakładu Zakład (...), jednakże §2 wyraźnie przewidywał, że nowopowstałemu przedsiębiorstwu przydziela się składniki mienia zgodnie z ustaleniami komisji powołanej w trybie określonym w §3 pkt 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 maja 1988 roku w sprawie wykonywania niektórych przepisów ustawy o nadzwyczajnych uprawnieniach i upoważnieniach dla Rady Ministrów (Dz.U. nr 8, poz. 122). Zgodnie z powołanym w zarządzeniu przepisem, w razie podziału przedsiębiorstwa do obowiązków organu założycielskiego należało m.in. powołanie komisji do przeprowadzenia inwentaryzacji mienia przedsiębiorstwa ulegającego podziałowi oraz w celu dokonania szczegółowego podziału składników mienia, jak również zobowiązań i wierzytelności tego przedsiębiorstwa między przedsiębiorstwa powstałe w wyniku podziału.

Uczestnik nie przedłożył dokumentów stanowiących rezultat prac tak powołanej komisji, zatem nie sposób określić czy, kiedy i jakie składniki mienia przedsiębiorstwa podlegającego podziałowi zostały przeniesione na przedsiębiorstwo państwowe Zakład (...) w W.. W szczególności nie sposób przyjąć, że powstałe przedsiębiorstwo państwowe rozpoczęło zarządzanie, w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa, składnikiem mienia państwowego w postaci posiadania służebności przesyłu

Równocześnie uczestnik ani nie wskazał okoliczności w jakich miałyby dojść do przeniesienia posiadania służebności ze Skarbu Państwa na przedsiębiorstwo państwowe Zakład (...) w W., ani tym bardziej nie przedłożył żadnych dokumentów potwierdzających tę okoliczność.

Przyjąć zatem należy, że uczestnik wykazał jedynie przeniesienie ewentualnego posiadania pomiędzy Zakładem (...) SA w W. a (...) sp. z o.o. w W., które nastąpiło, niezależnie od skutków mogących wynikać z przeniesienia przedsiębiorstwa w rozumieniu art.55[1] kc, z mocy wyraźnego postanowienia §3 ust.8 umowy z 30 czerwca 2007 roku (k.93), w którym to wskazano, że wydanie przedsiębiorstwa sieciowego w posiadanie nabywcy ( (...) sp. z o.o. w W.), w tam także przeniesienie posiadania służebności polegających na zapewnieniu dostępu do urządzeń służących do doprowadzania energii elektrycznej, o nieuregulowanym stanie prawnym, nastąpiło w dniu podpisania aktu notarialnego.

Nie zmienia to faktu, że nie wiadomo kiedy to Zakład (...) SA w W. miałyby rozpocząć wykonywanie posiadania służebności.

W rezultacie należało przyjąć, że uczestnik w żaden sposób nie wykazał kiedy nastąpiło rozpoczęcie posiadania służebności przez poprzedników prawnych uczestnika. Nie sposób zatem ustalić początku biegu terminu zasiedzenia na rzecz tych podmiotów bądź uczestnika i również z tego względu zarzut zasiedzenia służebności, w obu wskazywanych formach, uznać należy za bezzasadny.

Powyższe prowadzi do wniosku, że co do zasady spełnione są przesłanki ustanowienia służebności przesyłu określone w art.305[2]§2 kc i zgłoszone przez właściciela każdej z nieruchomości żądanie ustanowienia służebności przesyłu uznać należało za usprawiedliwione co do zasady. Stąd też sąd orzekł jak w punktach I i III postanowienia z 9 stycznia 2015 roku.

Równocześnie oddalić należało, orzeczeniem mającym charakter orzeczenia końcowego (choć o charakterze częściowym), a nie wstępnego, żądanie ustanowienia służebności przesyłu obciążającej działkę (...) zgłoszone przez A. U., która nie jest właścicielką tej nieruchomości. Stąd też orzeczono jak w punkcie II postanowienia.

Wobec powyższego, sąd orzekł jak w sentencji postanowienia.



# ZARZĄDZENIE

1. odpis postanowienia wraz uzasadnieniem doręczyć:

- pełnomocnikowi wnioskodawców – r.pr. M. B..

- pełnomocnikowi uczestnika – r.pr. A. D..

2. przedstawić akta po upływie terminu na wniesienie apelacji.